

Miętowy smak dobrych dni – Perfect

Nie wiem jak
W ramion kołyskę jej wpadłem
Mowy ciał
Szyfru ni w ząb nie odgadłem
Jesień senna była
Zaloty zmył kropli stuk
Śniegiem w oczy zima
Pieśń serca ściał wielki mróz
Zjechał maj
Łąką sukienka zakwitła
Sam na sam
Zmysłów szalona gonitwa
Świtem nikt nie pytał
Ile zakłęcie ma trwać
W pierwsze burze lipca
Złe słowa spadły jak grad
Czasem mam wrażenie
Że diabeł bawi się mną
Jestem w ósmym niebie
I nagle spadam na dno
Kamieniem spadam na dno
Miłość to dzban
Z którego sam nie chcę pić
W pamięci mam
Miętowy smak dobrych dni
W pamięci mam
Miętowy smak dobrych dni



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych